

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
OŚRODEK INFORMACJI 693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23 00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/119/2007

OPINIE O NAUCZANIU RELIGII

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LIPIEC 2007

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

- ❖ Większość Polaków (72%) opowiada się za nauką religii w szkołach publicznych, niemal jedna czwarta zaś (24%) jest przeciwnego zdania. Bardziej podzielone są opinie w kwestii nauczania religii w przedszkolach publicznych – ponad połowa badanych (53%) dostrzega taką potrzebę, natomiast dwie piąte (41%) uważa, że nie jest to konieczne.
- ❖ Prawie czterokrotnie więcej osób wolałoby, aby ich dziecko w ramach zajęć szkolnych chodziło na religię (50%) niż na etykę (13%). Dość znaczna grupa badanych (26%) chciałaby, aby ich dziecko uczęszczało zarówno na religię, jak i na etykę.
- ❖ Ponad połowa ankietowanych (57%) uważa, że na lekcjach religii powinno się przekazywać przede wszystkim wiedzę o różnych religiach i wierzeniach, a nieco ponad jedna trzecia (36%) sądzi, że program powinien dotyczyć głównie zasad religii katolickiej.
- ❖ Zdaniem 55% dorosłych respondentów nauka religii nie powinna kończyć się wystawieniem oceny, natomiast 37% uważa, że jednak powinna. Większość badanych (64%) jest też przeciwna wliczaniu stopnia z religii do średniej ocen na koniec roku szkolnego, natomiast ponad jedna czwarta (28%) popiera ten pomysł.
- ❖ Zdecydowana większość społeczeństwa (81%) uważa, że lekcje religii powinny odbywać się na początku lub na końcu dnia nauki, tak aby osoby nieuczestniczące w nich nie musiały czekać między lekcjami. Tylko co ósmy ankietowany (12%) nie popiera takiego rozwiązania.

W ostatnim czasie toczyła się dyskusja na temat propozycji wliczania stopnia z religii do średniej ocen na świadectwach szkolnych. Przy tej okazji poruszano inne tematy, takie jak: obecność religii w szkołach, zasadność wystawiania oceny z tego przedmiotu, a także kwestię marginalizowanej etyki, która w założeniu jest alternatywą dla osób nieuczestniczących w lekcjach religii. Obecnie już wiadomo, że od przyszłego roku szkolnego stopień z religii będzie brany pod uwagę przy liczeniu średniej ocen.

W lipcowym sondażu¹ zadaliśmy Polakom szereg pytań związanych z funkcjonowaniem nauczania religii w systemie edukacji oraz z samą obecnością tego przedmiotu w procesie edukacyjnym.

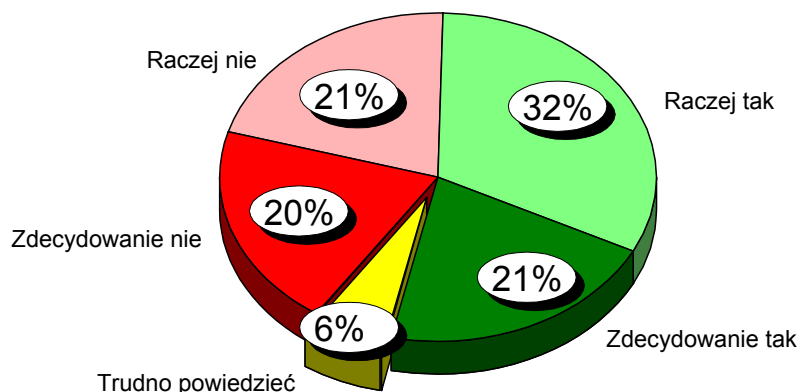
LEKCJE RELIGII W PRZEDSZKOLACH I SZKOŁACH

Obowiązujące obecnie przepisy stwarzają możliwość nauczania religii w przedszkolach publicznych na życzenie rodziców, których dzieci uczęszczają do tych placówek. W debacie publicznej pojawiają się na ten temat wypowiedzi zarówno popierające pomysł rozpoczęcia edukacji religijnej na tym etapie, jak i krytyczne, w których zazwyczaj padają argumenty, że to zbyt wcześnie na przekazywanie dzieciom wiedzy tego typu. Co na ten temat sądzą ankietowani?

Opinie w tej kwestii są dość podzielone. Nieco ponad połowa respondentów (53%) uważa, że religia powinna być nauczana w przedszkolach publicznych, natomiast dwie piąte (41%) jest przeciwnego zdania.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (206) zrealizowano w dniach od 29 czerwca do 2 lipca 2007 roku na liczącej 1064 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

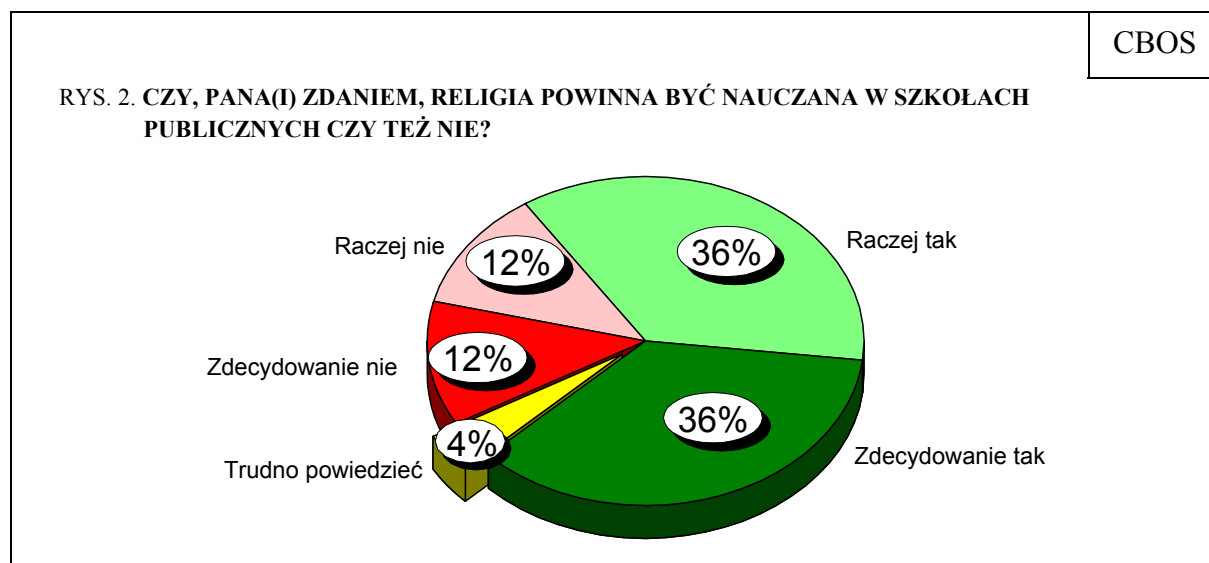
RYS. 1. CZY, W PANA(I) PRZEKONANIU, RELIGIA POWINNA BYĆ NAUCZANA W PRZEDSZKOLACH PUBLICZNYCH CZY TEŻ NIE?



Na stosunek do obecności religii w przedszkolach publicznych wpływa w pewnej mierze płeć respondentów – kobiety częściej niż mężczyźni optują za edukacją religijną na tym poziomie. Co jednak ciekawe, nie odnotowujemy istotnych różnic w deklaracjach najmłodszych i najstarszych ankietowanych. We wszystkich grupach wyróżnionych ze względu na wiek na ogół przeważają ci, którzy opowiadają się za nauką religii w przedszkolu. Wyjątek stanowią osoby mające od 45 do 54 lat, wśród których prawie połowa jest przeciwna takiemu rozwiązaniu. Trzeba zaznaczyć, że im większa jest miejscowość, w której mieszkają badani, tym częstszy sprzeciw wobec religii w przedszkolach, przy czym tylko wśród mieszkańców największych miast oponenti stanowią nieco ponad połowę tej grupy. W pewnym stopniu na opinie w tej sprawie wpływa też poziom wykształcenia. Szczególnie wyróżniają się tu osoby z wykształceniem podstawowym, wśród których odsetek akceptujących naukę religii w przedszkolu jest znacznie wyższy niż wśród respondentów lepiej wykształconych. Spośród grup zawodowych relatywnie duże poparcie dla lekcji religii na poziomie przedszkolnym deklarują robotnicy niewykwalifikowani oraz rolnicy. Należy również wspomnieć o wpływie religijności, mierzonej częstością udziału w praktykach religijnych, na stosunek do nauczania religii w przedszkolach. Im częściej respondenci praktykują religijnie, tym częściej wyrażają poparcie. Przewaga oponentów zaznacza się jedynie wśród osób praktykujących sporadycznie lub w ogóle nieuczestniczących w praktykach religijnych. Poza tym deklarowane poglądy polityczne także w pewnym stopniu przekładają się na stosunek do obecności religii w przedszkolach. Respondenci utożsamiający się z lewicą w większości są temu przeciwni,

wśród osób o poglądach centrowych opinie są podzielone, natomiast większość zwolenników prawicy opowiada się za nauczaniem religii w przedszkolach publicznych.

Zapytaliśmy o tę sprawę także w odniesieniu do szkół publicznych. Jeśli chodzi o edukację religijną w szkołach, opinie są bardziej jednoznaczne niż w przypadku przedszkoli. Wyrażna większość ankietowanych (72%) uważa, że religia powinna być nauczana w szkołach publicznych, co czwarty zaś (24%) jest przeciwnego zdania.



Jeśli porównamy wyniki tegorocznego sondażu z danymi z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych możemy dostrzec, iż obecnie znacznie więcej Polaków uważa, że religia powinna być nauczana w szkołach publicznych, wyraźnie mniejsza zaś jest liczba oponentów.

Tabela 1

Czy, Pana(i) zdaniem, religia powinna być nauczana w szkołach publicznych czy też nie?*	Wskazania respondentów według terminów badań					
	IX '91	IV '93	VII '93	I '94	VII '94	VII '07
	w procentach					
Zdecydowanie tak	23	21	22	20	24	36
Raczej tak	34	34	31	37	31	36
Raczej nie	23	19	18	19	19	12
Zdecydowanie nie	19	22	25	19	22	12
Trudno powiedzieć	1	4	4	5	5	4

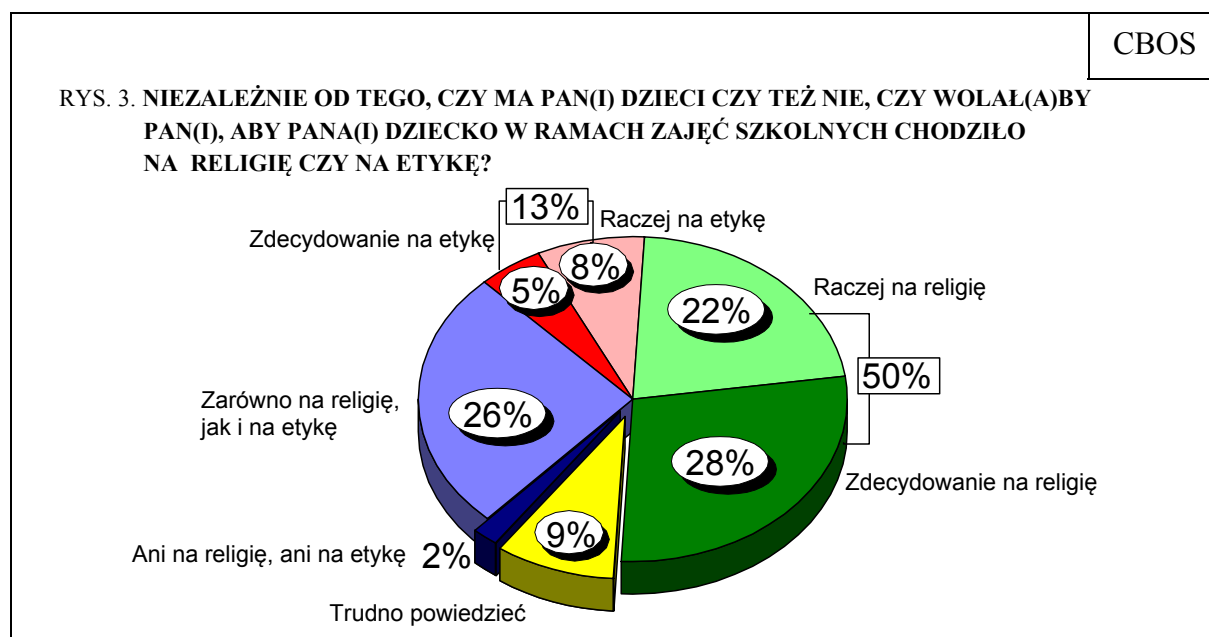
* W badaniach realizowanych od roku 1991 do 1994 w pytaniu używano terminu „szkoła państwowa”

We wszystkich wyróżnionych grupach społeczno-demograficznych przeważają zwolennicy obecności katechezy w szkołach. Częściej niż pozostali deklarują swoje poparcie respondenci najmłodszy (od 18 do 24 roku życia) i najstarsi (mający 65 lat i więcej), emeryci, uczniowie i studenci, mieszkańcy wsi i mniejszych miast, osoby z wykształceniem podstawowym, rolnicy oraz pracujący w prywatnych gospodarstwach rolnych, częściej też kobiety niż mężczyźni. Wysokie poparcie dla nauczania religii w szkołach notujemy także wśród osób, które praktykują religijnie przynajmniej 1–2 razy w miesiącu oraz wśród badanych o poglądach prawicowych.

Trzeba też zaznaczyć, że na deklaracje dotyczące obecności katechezy w szkołach publicznych nie ma większego wpływu fakt posiadania dzieci lub wnuków w wieku szkolnym. Można więc powiedzieć, że dla większości jest to wybór ideologiczny, kwestia wiary, nie zaś wybór podyktowany jakimiś względami praktycznymi.

RELIGIA I ETYKA

Wszystkich badanych, niezależnie od tego, czy mają dzieci, zapytaliśmy, czy woleliby, aby ich dziecko uczyło się religii czy etyki. Połowa (50%) wybrałaby dla swoich dzieci religię, co ósmy ankietowany (13%) – etykę, a jedna czwarta (26%) deklaruje, że chciałaby, aby dziecko chodziło zarówno na religię, jak i na etykę. Tylko nieliczni (2%) nie wybraliby żadnego z tych przedmiotów, co jedenasty respondent zaś (9%) nie ma zdania na ten temat.

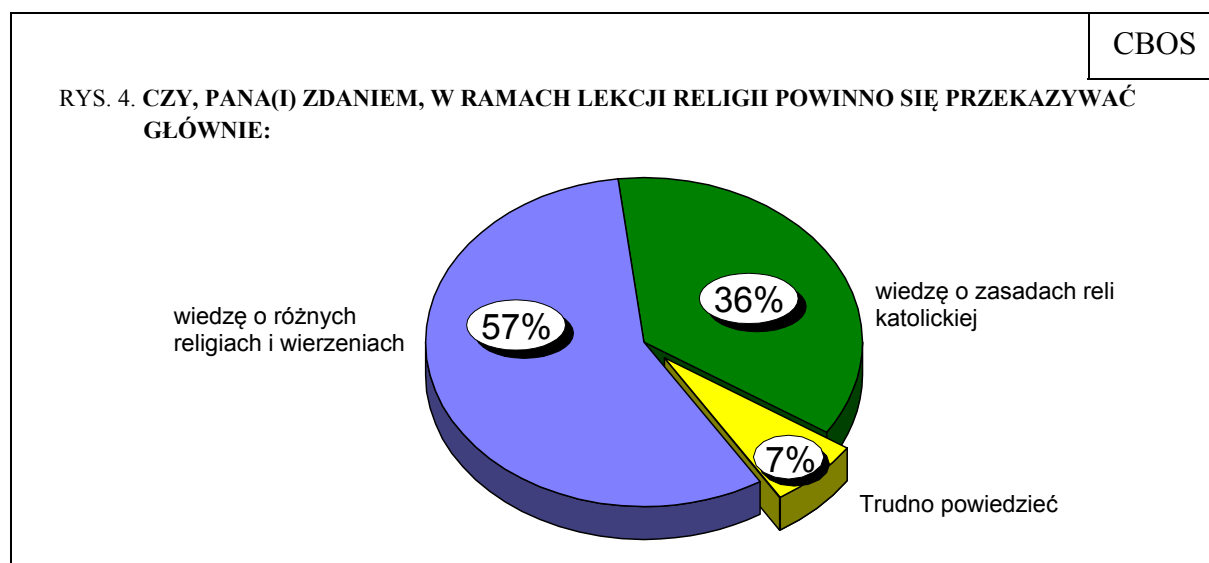


Prawie we wszystkich analizowanych kategoriach społeczno-demograficznych częstsze są wskazania na lekcje religii niż etyki. Mężczyźni częściej niż kobiety deklarują, że woleliby, aby ich dziecko chodziło na etykę. Mimo że w deklaracjach osób o różnym poziomie wykształcenia nie ma znacznych różnicowań opinii, można zauważyć, iż im wyższe wykształcenie, tym częściej wybierana jest etyka, a rzadziej religia. W grupach zawodowych najczęściej wskazań na lekcje religii jest wśród rolników, a na lekcje etyki – wśród kadry kierowniczej i inteligencji, pracowników umysłowych niższego szczebla oraz osób pracujących na własny rachunek. Etykę stosunkowo często wskazują również najlepiej zarabiający (powyżej 1200 zł na osobę w rodzinie), zwolennicy lewicy i, co zrozumiale, ankietowani w ogóle nieuczestniczący w praktykach religijnych oraz ci, którzy biorą w nich udział sporadycznie (kilka razy w roku).

TEMATYKA LEKCJI RELIGII

Badanych zapytaliśmy również o to, na czym – ich zdaniem – powinien koncentrować się program lekcji religii. Czy na tych lekcjach powinna być przekazywana głównie wiedza o katolicyzmie czy też raczej powinno być to religioznawstwo, w ramach którego uczniowie zapoznawaliby się z różnymi religiami i wierzeniami.

Ponad połowa ankietowanych (57%) jest zdania, że na lekcjach religii powinno się przekazywać przede wszystkim wiedzę o różnych religiach. Nieco więcej niż co trzeci (36%) uważa, że program powinien dotyczyć głównie religii katolickiej.

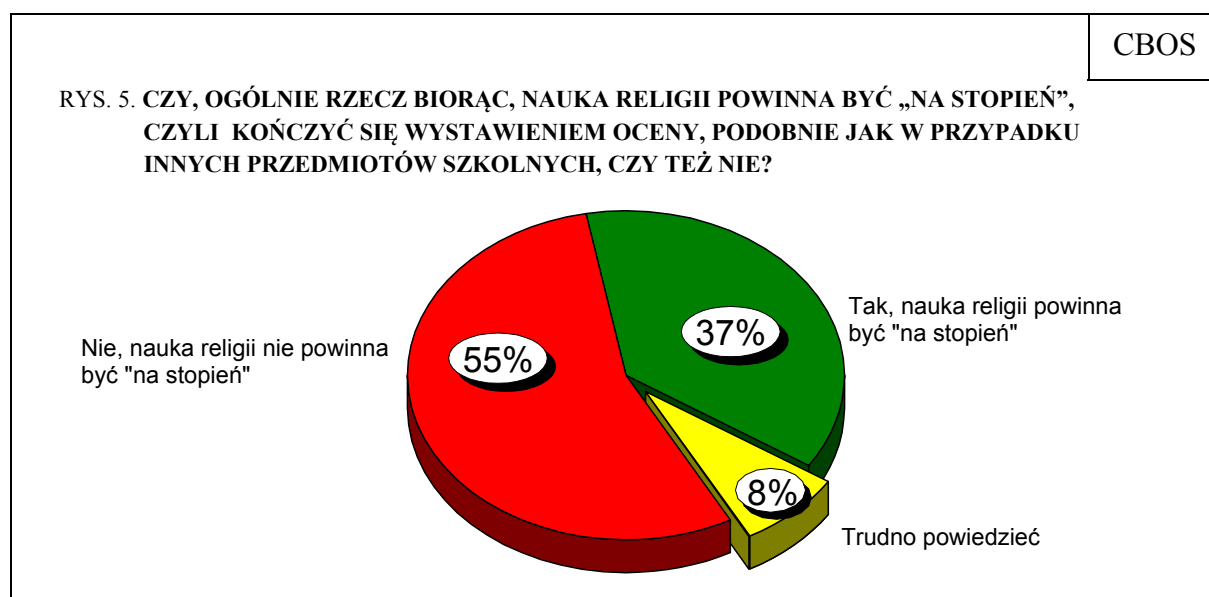


Za lekcjami religioznawstwa zamiast klasycznej katechezy opowiada się więcej mężczyźni niż kobiety. Stanowisko takie częściej niż inni podzielają również ludzie młodzi (od 18 do 34 roku życia). Ponadto relatywnie często za takim programem lekcji religii optują osoby z wykształceniem średnim i wyższym oraz mieszkańcy dużych aglomeracji miejskich, respondenci niepraktykujący religijnie, a także zwolennicy lewicy. Należy zaznaczyć, że w żadnej z kategorii społeczno-demograficznych badań opowiadający się za nauką zasad katolicyzmu nie przekraczają połowy liczebności poszczególnych grup. Najwyższy odsetek zwolenników lekcji religii wyłącznie katolickiej notujemy wśród rencistów (50%).

OCENA Z RELIGII

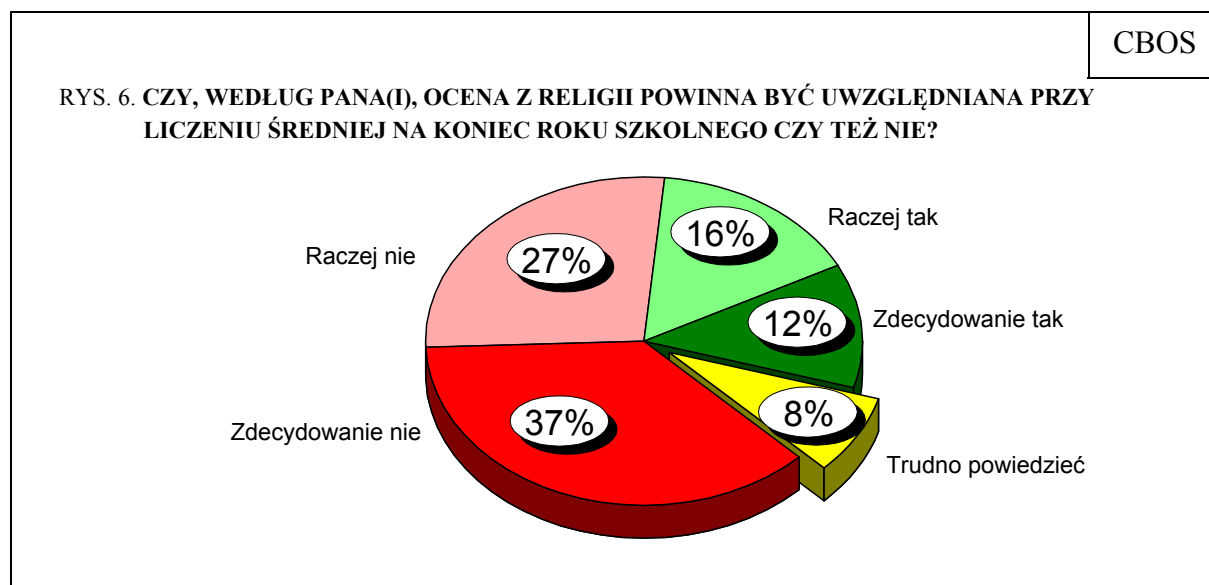
W sondażu zamieściliśmy również pytania dotyczące kwestii najbardziej ostatnio dyskutowanych, a mianowicie problemu stopni z religii oraz wliczania ich do średniej ocen na koniec roku szkolnego.

Zacznijmy od sprawy podstawowej – czy religia powinna być „na stopień”? Ponad połowa dorosłych ankietowanych (55%) uważa, że nie powinno się wystawiać ocen z religii, natomiast więcej niż co trzeci (37%) jest przeciwnego zdania.



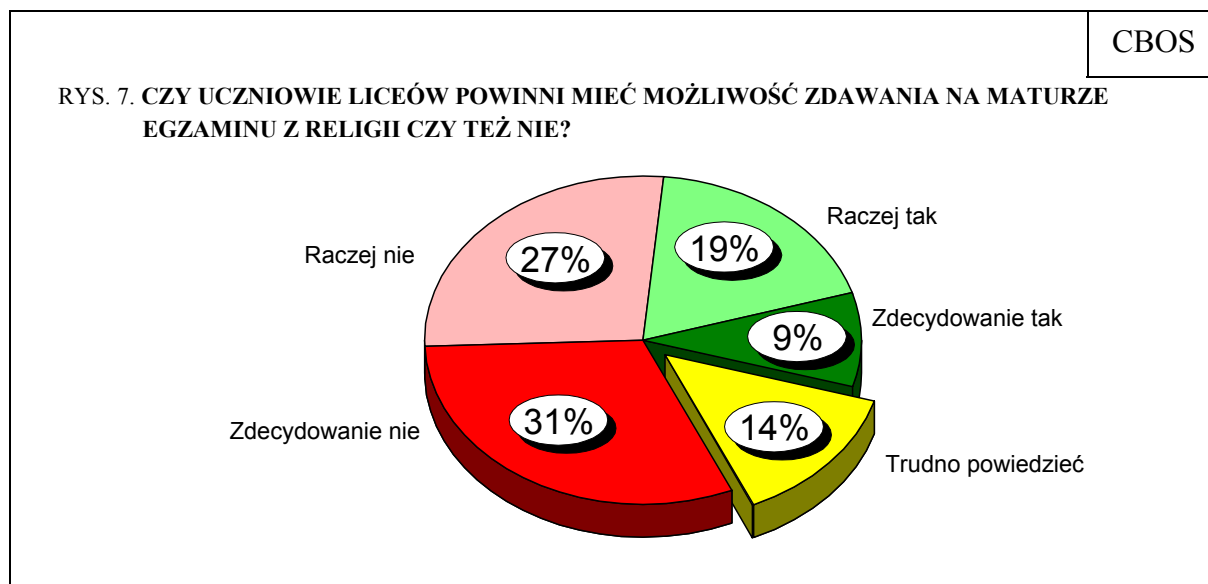
Przekonanie, że nauka religii nie powinna kończyć się wystawieniem oceny, przeważa w większości wyodrębnionych kategorii społecznych i demograficznych. Poparcie zaś dla wystawiania ocen z religii jest częstsze niż dezaprobata jedynie wśród rolników, badanych pracujących w prywatnych gospodarstwach rolnych, a także wśród osób z wykształceniem podstawowym oraz – co w pewnej mierze uzasadnione – respondentów uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu.

Czy zatem, według ankietowanych, stopień z religii powinien być wliczany do średniej ocen na koniec roku szkolnego? Większość społeczeństwa (64%) jest temu przeciwna, tylko nieco ponad jedna czwarta (28%) odpowiada na to pytanie twierdząco.



Jedynie w grupie osób uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu więcej jest twierdzących odpowiedzi na to pytanie niż przeczących. Stosunkowo duże poparcie dla włączenia stopnia z religii do średniej ocen notujemy również wśród mieszkańców wsi, rolników, osób pracujących w prywatnych gospodarstwach rolnych. Jeśli chodzi o deklarowane poglądy polityczne, zwolennicy prawicy częściej niż osoby utożsamiające się z lewicą czy centrum popierają wliczanie ocen z katechezy do średniej. Ponadto na opinie w tej sprawie wpływa płeć badanych – kobiety częściej niż mężczyźni uważają, że stopień z religii powinien stanowić składnik średniej ocen.

W debacie na temat religii pojawiła się również propozycja umożliwienia uczniom szkół średnich zdawania egzaminu z religii na maturze. W przekonaniu ponad połowy ankietowanych (58%) uczniowie liceów nie powinni mieć takiej możliwości, natomiast nieco ponad jedna czwarta (28%) popiera takie rozwiązanie. Stosunkowo liczna grupa (14%) nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii.



Pomysł ten znajduje dość znaczne poparcie wśród najmłodszych ankietowanych, a także uczniów i studentów, choć w przypadku każdej z tych kategorii ponad połowa sceptycznie odnosi się do takiego rozwiązania. Relatywnie wysoki odsetek twierdzących odpowiedzi na to pytanie jest w grupie badanych, którzy biorą udział w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu.

TOLERANCJA

Dla osób, które z jakichś powodów nie chcą, by ich dzieci chodziły na lekcje religii (lub też sami uczniowie nie przejawiają takiej woli), problemem może okazać się umiejscowienie tych lekcji w planie zajęć. Jeśli znajdują się one na początku lub na końcu dnia nauki, nie stwarza to żadnego problemu dla osób nieuczęszczających na katechezę. Jednak gdy odbywają się między innymi lekcjami, sytuacja staje się trudniejsza, szczególnie dla najmłodszych uczniów, którzy oprócz oczywistych niedogodności, jak strata czasu i konieczność oczekiwania na kolejne zajęcia, mogą czuć się również w pewnym stopniu wykluczani z grupy rówieśniczej, a także odbierać to jako swoistą karę.

Kolejne pytanie dotyczyło umieszczania lekcji religii na początku lub na końcu dnia nauki, tak aby osoby nieuczęszczające na katechezę nie musiały czekać między lekcjami. Zgoda na takie rozwiązanie w pewnym stopniu wskazuje na wyrozumiałość i tolerancję wobec osób niereligijnych czy innego wyznania lub takich, które z innych powodów nie chcą, by ich dzieci uczyły się tego przedmiotu (bądź też sami uczniowie nie wyrażają takiej woli).

Zdecydowana większość badanych (81%) uważa, że dobrym rozwiązaniem byłoby ulokowanie lekcji religii na początku lub na końcu dnia nauki. Tylko mniej więcej co ósmy (12%) twierdzi, że nie jest to niezbędne.



Badani, którzy nie widzą potrzeby, by lekcje religii odbywały się na początku lub na końcu dnia nauki, pozostają w mniejszości we wszystkich kategoriach społeczno-demograficznych. Wyższy ich odsetek niż przeciętnie w całej populacji odnotowujemy jedynie wśród rolników oraz osób pracujących w prywatnych gospodarstwach rolnych.



Jak pokazują wyniki lipcowego sondażu, Polacy akceptują obecność religii w szkołach publicznych, a poziom poparcia jest obecnie znacznie wyższy niż w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Może to wskazywać, że społeczeństwo w znacznym stopniu przywykło

do funkcjonowania tego przedmiotu w szkołach, a religia stała się „naturalnym” składnikiem systemu edukacji. Mniej jednoznaczne są opinie o nauczaniu religii w przedszkolach, choć większość badanych także w tej kwestii wyraża aprobatę.

Jeśli chodzi o wystawianie ocen z religii, a szczególnie o wliczanie stopnia z tego przedmiotu do średniej, Polacy zajmują stanowisko krytyczne i raczej sceptycznie odnoszą się do tego typu rozwiązań. Z drugiej jednak strony można dostrzec względną otwartość na zmiany, np. takie, by na lekcjach religii przekazywano w większej mierze wiedzę o różnych systemach religijnych. Ponadto prawie powszechna jest zgoda na to, by lekcje religii odbywały się na początku lub na końcu dnia nauki, tak aby uczniowie nieuczęszczający na katechezę nie musieli czekać, co w jakiejś mierze jest wyrazem otwartości i tolerancji.

Opracował

Michał FELIKSIĄK